ŁAD BOŻY

TYGODNIK DLA RODZIN KATOLICKICH

Rok 2 — Nr. 27 (45). Włocławek, 30 czerwca — 6 lipca 1946 r. Cena 3 złote.

DLACZEGO...

Ku miastu spieszą jacyś ludzie. Pojedyńczo, po dwu, lub w niewielkich grupkach płyną różnymi drogami byleby na czas zdążyć. Rozeszła się bowiem wieść, że Mistrz z Nazaretu przebywa w mieście, obchodząc całą Galileę. Ludzi tych nie ciągnie wcale próżna ciekawość. Daleko im od niej. Ich wewnętrzne pragnienie zobaczenia Jezusa ma w sobie coś z nieodpartej siły. Dusze ich utrudzone życiem, zbrukane grzechami, połamane namiętnościami szukają ratunku. Przebija to najwyraźniej z twarzy pooranych zmarszczkami, z oczu zasnutych mgłą bólu.

Pragną przebaczenia, pociechy, siły, ochłody i czystej niekłamanej miłości. Dotychczas szli przez życie przebojem, często pięściami się rozpychając, mijali się nieraz z przykazaniami Bożymi, zabrnęli w grzechy. Teraz zrozumieli swe bolesne, poniżające położenie. Była w ich życiu taka chwila, w której przyszło nagłe olśnienie. Wówczas odczuli całą nędzę dotychczasowego życia. Zrozumieli, że przyczyna wszystkiego tkwi w oderwaniu się od Boga.

Trzeba do Niego wrócić. Ale kto im pokaże drogę? Dotychczas tylko obelgi, przekleństwa i gromy potępienia spadały na ich umęczone głowy. Inni usta obwarowali milczeniem, a oczy zagrodzili pogardą. Aż nagle przyszedł Jezus. Wyciągnął do nich nie pięść gniewu, ale dłoń przebaczenia i błogosławieństwa. Tylko On — Jeden, Jedyny — miał dla nich miękkie i ciche słowa miłości, przenikające w samą głąb zatwardziałego nawet serca. Dlatego też otwarli Mu swe dusze. Rozłożyli przed Nim, jak z trudem nabyty towar — wewnętrzne udręczenie. Ci, co już byli u Jezusa, przedziwne opowiadają rzeczy. Od pierwszej chwili zrozumieli, jak Mistrz ten jest im bliski, swój, prawie znajomy. I oddawna w sercu przeczuwany. Co więcej? Po powrocie od Niego weszła w nich jakaś moc zwycięska, że im się nagle rozwarł wielki, wspaniały, słoneczny świat ducha. Nic przeto dziwnego że aż tylu grzeszników i celników zgromadziło się wokół Jezusa, nauczającego w cieniu drzew pod miastem.

Pod samym murem stoi inna grupa. Najwidoczniej niepokój ją szarpie i gryzie zazdrość. To faryzeusze denerwują się i złoszczą. Nie mogą, bo wyraźnie nie chcą pojąć, dlaczego On, Jezus z Nazaretu, wysłannik Boży w oczach ludzkich, któremu nikt niczego zarzucić nie może, otacza się grzesznikami — ludźmi o wybitnie złej opinii.

— Dlaczego Mistrz wasz jada i przebywa z celnikami? — wytrząsają pięśćmi przed oczyma uczniów. Nie uczniowie odpowiadają na zarzut. Sam Jezus podejmuje się wytłumaczyć wrogom swe postępowanie. Widocznie o wielką i ważną zahaczyli sprawę. Odpowiada zaś przytoczeniem najprostszego zdarzenia z życia:

Zaginęła gospodarzowi owca. Dobry pasterz zostawia wszystkie, by iść odszukać tę jedną. Nie o zysk mu chodzi. Sercem przywiązał się do niej. Dlatego musi ją odnaleźć.

Dla silniejszego utrwalenia podanej prawdy jeszcze jeden Jezus kreśli przykład:

Gospodyni zgubiła drachmę. Przetrząsa wszystkie kąty. Praca nie była na darmo. Drachma się znalazła. Radość jest tak wielka, że nawet muszą ją podzielić sąsiadki.

Dlaczego Jezus taką dał odpowiedź? Odsłonił w niej niezmierzoną miłość swą ku grzesznikom. Faryzeusze nie rozróżniali pomiędzy grzechem a grzeszącymi. Występując przeciw złu walczyli też z ludźmi. Zamykali im przeto drogę do poprawy. Nie tak postępuje Jezus. On rozumie ludzką słabość woli, odczuwa duchową nędzę człowieka. Wie, że grzech można z duszy wyrzucić, a znów stanie się ona jasną, czystą i piękną. Zbawiciel okiem miłości obejmuje wszystkich ludzi dobrych i złych, zdrowych i słabych, szczęśliwych i męką zranionych.

Cóż widzi w grzeszniku wielkiego? Bóg nigdy nie spuszcza z oka istoty naszej wartości. On jeden należycie nas ocenia. Sam przecież jako Twórca natury człowieka wie co w nas złożył.

Dziećmi Bożymi przecież jesteśmy. Na Boży obraz i podobieństwo stworzeni. Rozumem sięgamy nietylko wgłąb ziemi, przenikamy tajniki życia, odkrywamy prawa światu przez Boga nadane, ale i wzlatujemy ku niebu ponad obłoki i gwiazdy, by u stóp Bożego tronu choć na jedną chwilę w świętej odpocząć adoracji.

Cząstkę Bożej miłości nosimy w sobie. Roztęsknieni chodzimy po ziemi, nigdy dosyć nie nasyceni największym nawet szczęściem ludzkim — bo Bożego szczęścia głodni jesteśmy.

Wola nasza gardzi nizinami zła, pnie się ku szczytom dobra — do świętości. I to jest odbicie mocy Bożej.

W chwilach zdecydowanej walki o życie narodu zacieramy nieraz w sobie przewrotną wyrazistość pewnych prawd Bożych. Trzeba je przypominać. To robi dzisiejsza Ewangelia, wskazując jaką godność posiada każda dusza, będąc odbiciem Boga samego. Jeśli zaś Bóg docenia duszę tyle troski wkładając w jej odnalezienie, jakżeż i my nie mamy dbać o tę godność? Rośnie ona tylko w cieniu miłości Bożej.

X. Dr. Mirski.

LIST PASTERSKI
o poświęceniu naszych parafij Niep. Sercu Maryi

KAROL MIECZYSŁAW, z Bożego zmiłowania i łaski Stolicy Apostolskiej BISKUP WŁOCŁAWSKI,
Duchowieństwu i Wiernym swej Diecezji pozdrowienie i błogosławieństwo w Panu!

Ukochani Diecezjanie!

Zbliża się wielki dzień dla każdej polskiej parafii, dzień poświęcenia się Niepokalanemu Sercu Maryi. W niedzielę po dniu Nawiedzenia Najświętszej Panny,

7 LIPCA,

poświęcą się naszej Matce Ukochanej uroczystym aktem wszystkie parafie w Polsce, następnie w święto Wniebowzięcia wszystkie polskie diecezje w swoich katedrach biskupich, a na koniec w dniu Narodzenia Matki Bożej na Jasnej Górze w Częstochowie cała nasza zmartwychwstała Ojczyzna przez usta swoich kardynałów i biskupów wobec wielotysięcznych rzesz pielgrzymów odda się na nowo pod macierzyńską opiekę swojej Pani i Królowej.

Hołd ten jest obowiązkiem naszym narodowym. Żeśmy w tych strasztiwych kilku latach ucisku nie stracili nigdy ducha, żeśmy z niezachwianą wiarą

W PRZYSZŁOŚĆ NARODU

w zwycięstwo naszej słusznej sprawy, wciąż powtarzali: Jeszcze Polska nie zginęła, to niewątpliwie skutek tej wielkiej miłości Ojczyzny, jaką Bóg Wszechmocny zaszczepił w sercach polskich. Z krwawego potopu wyszedł Naród nasz osłabiony wprawdzie i liczebnie umniejszony — kilka milionów przecież i to najlepszych synów i cór tej polskiej ziemi zginęło, ale żyjemy i będziemy żyć. Działała tu

ŁASKA BOŻA,

która podtrzymywała siły, działała wiara nasza święta, z której rodziła się tężyzna i rosła niezwalczona moc wytrwania.

W ponurych dniach niewoli naśmiewał się najeźdźca z naszej wiary, bluźnierczo szydził: gdzie jest ten Bóg, któremuście uwierzyli, czemu was nie ratuje wasza Matka Boska Częstochowska, do której pielgrzymowaliście? — Myśmy wiedzieli, że przyjdzie dzień i że bliski jest, w którym Bóg zetrze

SZATAŃSKĄ PYCHĘ

wroga że Matka najlepsza nie opuści swych dziatek. Daremnie zakazywano wzywać Ją jako Królowę Korony Polskiej, daremnie niszczono książki do nabożeństwa, w których w litanii widniało to wezwanie. Najświętsza Panna znów króluje z Jasnej Góry nad narodem polskim i w tysiącznych świątyniach naszej polskiej ziemi wzywa Ją wierny lud jako swą Orędowniczkę, Pośredniczkę i Pocieszycielkę. Taką była w dniach ucisku i taką chce być zawsze

W ZŁEJ I DOBREJ DOLI.

Niechaj tedy to wielkie święto maryańskie w pierwszą niedzielę lipca we wszystkich parafiach naszych stanie się jedną wielką wspólną modlitwą dziękczynienia za opiekę Matki Najświętszej nad narodem naszym.

Ale przyjdziemy przed ołtarz naszej Królowej również z błaganiem i prośbą. Z prośbą bardzo pokorną, ale tym więcej usilną i ufną, gdy wiemy, że nie słyszano nigdy, aby miał być opuszczony ten, kto Jej pomocy wzywał. Otóż o tę pomoc prosić będziemy. Mamy budować Polskę nową,

POLSKĘ CHRYSTUSOWĄ,

wspartą na trwałych fundamentach przykazań Boskich i Ewangelii Pana i Zbawiciela naszego. Tymczasem do tej Polski świętej, Bożej, bardzo daleka jeszcze droga. Straszliwa rózga wojny nie wiele sprawiła poprawy. Ileż to nienawiści wśród nas, jednych do drugich i, chociaż pokój nastał, nie ma jeszcze spokoju. Woła o pomstę krzywda ludzka, szerzy się

ROZPUSTA I PIJAŃSTWO,

a w rodzinach — trzeba o tym na głos już nie wołać, ale krzyczeć — popełnia się haniebne zbrodnie zabijania nienarodzonych jeszcze dzieci. Naród obciążony grzechami, okryty wrzodami zgnilizny moralnej, nie może być narodem maryańskim. „Pokuty, pokuty, pokuty!" żądała Najświętsza Panna, ukazując się 88 lat temu w Lourdes, a w ostatnich objawieniach w Fatimie zapowiadała coraz cięższe

DOPUSTY BOŻE,

jeśli ludzie trwać będą dalej w swych grzechach.

Otóż prosić będziemy o tego ducha pokuty, który jest nieodzownym warunkiem szczerego nawrócenia i trwałej poprawy. Powiedzmy Matce naszej niebieskiej, że chcemy odmiany życia. Że, nie ufając własnym zamiarom, szukamy u Niej wsparcia i umocnienia, byśmy nie tylko, gdy Pan Bóg „miecz swój na nas podniesiony trzyma, siła obiecywali", ale również, gdy go, litując się „spuści, obietnice wykonać chcieli".

Mamy poświęcić nasze parafie Niepokalanemu

SERCU MARYI.

Tak postanowili biskupi polscy. Już w roku 1942, gdy jeszcze w całej grozie szalała ta najstraszniejsza z wojen, powierzył Ojciec św. cały świat opiece Najczystszego Serca Bogarodzicy. Obchodzono wówczas dwudziestopięciolecie ukazania się Najświętszej Panny w portugalskiej

WIOSCE FATIMA,

gdzie w ciągu sześciu miesięcy od maja do października 1917 roku, objawiała się Ona trojgu pobożnych dziatek, a w ostatnim dniu wielkiego cudu, jaki zapowiadała, 13 października, nieprzeliczone tłumy naocznymi świadkami były przedziwnych wydarzeń i zjawisk, które stwierdzić miały prawdziwość Jej zjawienia.

MATKA NAJŚWIĘTSZA

żądała od wiernych swoich poświęcenia się Jej Sercu, a z wykonaniem tego żądania wiązały się dziwne iście obietnice, wówczas w roku 1917, bodaj zrozumiałe, dziś w małej cząstce już spełnione albo bliskie wypełnienia.

Zresztą nic w tym osobliwego, że Matka Boga, która z woli Syna jest i naszą przybraną Matką, pragnie, by dzieci Jej w ciężkich terminach blisko były Jej

MACIERZYŃSKIEGO SERCA,

by tam znajdywały pokrzepienie, odwagę, siły, spokój i niezłomną, bezgraniczną ufność. Na wezwanie Ojca chrześcijaństwa odpowiedzieli już katolicy Portugalii, Francji, Belgii i Ameryki. Uchodźcy nasi i żołnierze na ziemi brytyjskiej, w kościele polskim w Londynie i we wszystkich obozach wojskowych dopełnili uroczyście tego aktu w niedzielę po święcie Niepokalanego Poczęcia, dnia 12 grudnia 1943 roku. „Tobie i Twemu Sercu Niepokalanemu poświęcamy się na zawsze, Matko nasza i Królowo, aby miłość Twoja i opieka mogły przyśpieszyć triumf Twego Syna". Słowa te Piusowej modlitwy płynęły zgodnym chórem

Z SERC POLSKICH

na obcej ziemi. Tegoż dnia powtarzałem je przez radio rodakom w Kraju, w nadziei, że zbliża się dzień, w którym popłyną one przez całą Polskę, wolną, wierzącą, oddaną...

Stolica św. w obronie Polaków w „Warthegau"

Zająwszy całkowicie lub częściowo budynki wielu seminariów duchownych, chciano przez pewien czas (listopad 1940 — luty 1941) te zakłady przygotowawcze do kapłaństwa ograniczyć jedynie do dwu — w Krakowie i w Sandomierzu: potem pozwolono na otwarcie pozostałych, atoli pod warunkiem, że nie będzie się przyjmowało

NOWYCH ALUMNÓW,

co w praktyce prowadzi nieuniknienie do rychłego zamknięcia wszystkich zakładów.

Odnośnie do Najprzew. XX. Biskupów Stolica Święta ma to do zarzucenia, iż nie mogą oni zawsze z należytą swobodą rozwijać swojej działalności. W szczególności zaś dwie diecezje pozostają

CAŁKOWICIE BEZ BISKUPÓW:

pińska, z powodu odmówienia pozwolenia na powrót Sufraganowi, oraz lubelska, wskutek wyroku skazującego, jaki w listopadzie 1939 wydano przeciwko Biskupowi Marianowi Leonowi Fulmanowi i jego Sufraganowi. Biskupa Fulmana wygnano do pewnej miejscowości w diecezji tarnowskiej, a jego Sufragana, Biskupa Władysława Górala, wysłano do obozu koncentracyjnego w Niemczech. Ponadto w marcu 1942 Arcybiskupa Wileńskiego, Ks. Romualda Jałbrzykowskiego, wydalono z miasta i archidiecezji, i osadzono w klasztorze.

Postępowanie z osobami duchownymi, osadzonymi w Dachau, które przez jakiś czas w r. 1941 było rzeczywiście mniej twarde, pogorszyło się na nowo pod koniec tego samego roku. Szczególniej bolesne były wiadomości, jakie przez kilka miesięcy w roku 1942 nadchodziły z tego obozu

O CZĘSTYCH ZGONACH

kapłanów, niektórych także w młodym wieku.

Rozporządzeniem z dnia 2 września 1942 roku Ministerstwo Rzeszy dla Spraw Kościelnych postanowiło, że robotnicy cywilni

NARODOWOŚCI POLSKIEJ

mogą korzystać z opieki duchownej tylko podczas umyślnych ku temu nabożeństw. Nabożeństwa te mogą odbywać się — poza większymi świętami — tylko w pierwszą niedzielę każdego miesiąca, i w oznaczonych godzinach. Wzbronione jest z zasady podczas tych nabożeństw posługiwanie się

JĘZYKIEM OJCZYSTYM

tych robotników katolickich, nawet w Sakramencie o charakterze najbardziej tajnym i bezwzględnie prywatnym, tj. w Spowiedzi: wolno tylko używać pewnych określonych tekstów w owym języku, celem przygotowania wiernych do „absolucji generalnej" i do Komunii św.

Nie pozwala się wiernym polskim zawierać małżeństw na obszarze starej Rzeszy, tak jak z zasady

NIE UWZGLĘDNIA SIĘ PRÓŚB

o naukę religii i przygotowanie do Spowiedzi i do Komunii św. dzieci robotników polskich.

Wbrew usilnym i częstym naleganiom, robionym — jak sobie Pan dobrze przypomina — także z okazji wizyty Waszej Ekscelencji u Ojca św. w marcu 1940 roku,

NIE ZGODZONO SIĘ,

aby Stolica Święta mogła wysłać w owe strony swojego przedstawiciela (Wizytatora lub Delegata Apostolskiego). Nie możliwym było nawet wprowadzić w czyn obmyślonej już inicjatywy papieskiej niesienia pomocy tamtejszej udręczonej ludności.

Dziś jeszcze — kiedy Stolica Święta, spełniając swój obowiązek, który z każdą chwilą staje się co raz to cięższy i co raz bardziej naglący, za moim pośrednictwem przedkłada ten

NOWY DOKUMENT

— nie chce ona wyrzekać się uczucia nadziei. Spodziewa się przeto, że niniejsza nota całokształtem szczegółów w niej przypomnianych zwróci na siebie uwagę Rządu Rzeszy i spowoduje go do położenia kresu tej przykrej sytuacji, stworzonej przez rozporządzenia, sprzeczne z

PRAWEM NATURALNYM I BOSKIM.

Nie wątpię, że Wasza Ekscelencja zechce zwrócić baczną uwagę na wszystko, co wyłożyłem, i swoim wielkim autorytetem skutecznie przyczyni się do przywrócenia wolności religijnej katolikom, znajdującym się na wspomnianych obszarach.

Chętnie korzystam itd.

(—) A. Kard. Maglione.

Ten dzień nadchodzi. Trzeba do tego wielkiego aktu przygotować własne serca. Otóż zarządzam, aby przez trzy dni poprzedzające dzień poświęcenia we wszystkich kościołach parafialnych dnia 4, 5 i 6 lipca odbyło się

UROCZYSTE TRIDUUM

ku czci Najczystszego Serca Maryi. Niechaj wierni gromadnie przystąpią do Sakramentów św., aby prawdą stały się słowa naszej znanej pieśni: „Czyste serce Bożej Matce darujmy, ach darujmy". Te same nabożeństwa odprawią się w bazylice katedralnej we Włocławku przed uroczystością Wniebowzięcia Najśw. Panny, w którym to dniu

CAŁA DIECEZJA

poświęci się Jej Sercu. Pragnąłbym, aby w naszej Katedrze, która jest macierzą wszystkich kościołów diecezji, pozostała trwała pamiątka tego wielkiego aktu, w postaci ołtarza ku czci Serca naszej najmilszej Matki. Ołtarz ten i obraz w nim wystawiony niechaj przypomina Jej dobrodziejstwa i miłość macierzyńską, a serca wiernych niech pociąga ku Niej. Nie ogłaszam żadnej na ten cel kolekty, ale jeśli się ten zamiar spodoba Najświętszej Panience, to Ona sama poruszy serca swych dziatek, że pośpieszą choć z drobnymi ofiarami ku Jej czci i chwale.

Nakoniec chcę przypomnieć

TRZECI AKT POŚWIĘCENIA,

już nie poszczególnej parafii, ani nawet diecezji, ale całej katolickiej Polski, w dniu 8 września na Jasnej Górze. Niechaj, kto może, pośpieszy w tym roku na dzień Narodzenia Matki Bożej do Częstochowy, a komu warunki na to nie pozwalają, niech przynajmniej sercem i myślą będzie obecny u tronu naszej Królowej z hołdem wdzięcznej miłości i dziecięcego oddania.

Sercu Niepokalanemu Maryi oddaję Was wszystkich.

Niech nam błogosławi i sprzyja
Wraz z Synem swoim Panna Marya! Amen.

Dan we Włocławku, w ostatni dzień miesiąca Maryi, 31 maja 1946.

† Karol Mieczysław, bp.

TYDZIEŃ BOŻY

DZISIAJ 30 CZERWCA — NIEDZIELA WŚRÓD OKTAWY N. SERCA P. J.

Introit Mszy św.

Wejrzyj na mnie, a zmiłuj się nademną. Panie: Bom jest samotny i ubogi; wejrzyj na poniżenie moje i na pracę moją a odpuść mi wszystkie grzechy moje, Boże mój. Do Ciebie, Panie, podnoszę duszę moją: Boże mój, w Tobie ja ufam, nie będę zawstydzon.

Lekcja (z listu św. Piotra Apostoła, 5, 6—11).

Najmilsi: Uniżajcie się tedy pod mocną ręką Bożą, aby was wywyższył czasu nawiedzenia: wszystką troskę waszą składając nań, gdyż On ma pieczę o was. Trzeźwymi bądźcie a czuwajcie, boć przeciwnik wasz diabeł, jako lew ryczący krąży, szukając, kogo by pożarł: któremu się sprzeciwiajcie mocni w wierze: wiedząc, iż to utrapienie spotyka braci waszych, którzy są na świecie. A Bóg wszelakiej łaski, który wezwał nas do wiecznej swej chwały w Chrystusie Jezusie maluczko utrapionych On doskonałymi uczyni, utwierdzi, ugruntuje. Jemu chwała i moc na wieki wieków. Amen.

Ewangelia (św. Łukasz, 15, 1—10).

Onego czasu przybliżali się do Jezusa celnicy i grzesznicy, aby Go słuchać. A Faryzeusze i Doktorowie szemrali mówiąc, iż ten przyjmuje grzeszników i jada z nimi.

I rzekł do nich to podobieństwo, mówiąc:

— Czy, który z was, mając sto owiec, jeśli jedną z nich straci nie zostawia dziewięćdziesięciu i dziewięciu na puszczy, a nie idzie za tą, która zginęła, aż ją odnajdzie? A gdy ją znajdzie, kładzie ją na ramiona swe z radością, a wróciwszy do domu, zwołuje przyjaciół i sąsiadów, mówiąc im: Radujcie się ze mną, że znalazłem owcę moją, która była zginęła. Powiadam wam, że tak będzie w niebie radość nad jednym grzesznikiem pokutę czyniącym, niż nad dziewięćdziesięciu i dziewięciu sprawiedliwymi, którzy nie potrzebują pokuty.

Albo czy niewiasta, która ma dziesięć drachm, jeśli drachmę jedną straci, nie zapala świecy i nie wymiata domu i nie szuka z pilnością, aż ją odnajdzie? A gdy znajdzie, zwołuje przyjaciółki i sąsiadki, mówiąc: Radujcie się ze mną, bo znalazłam drachmę, którą byłam straciła. Tak, mówię wam, radość będzie przed Aniołami Bożymi nad jednym grzesznikiem pokutę czyniącym.

KALENDARZYK KOŚCIELNY

30. VI. Niedziela w Oktawie Najw. Serca P. J. (Trzecia po Ziel. Św.) Szaty białe. Msza św. własn. Gl. 2 wspomn. św. Pawła, 3 wspomn. św. Piotra, 4 wspomn. z Okt. Najśw. Serc., 5 wspomn. św. Jana Chrz. Cr. Pref. o Najśw. Sercu. Ost. Ewang. ze Mszy św. Wspomn. św. Pawła.

1. VII. Poniedziałek. Przenajdroższej Krwi Pana N. J. Chr. Uroczyst. 1 kl. Szaty czerw. Msza św. własn. Gl. 2 wspomn. św. Jana Chrz. Cr. Pref. o Krzyżu. Dzisiejsza uroczystość była początkowo świętem Zgromadzenia OO. Misjonarzy od Przenajśw. Krwi; na pamiątkę jubileuszu obchodzonego w 1900 r. podniesione do znaczenia święta 1 klasy.

2.VII. Wtorek. Nawiedzenie N. M. P. Szaty białe. Msza św. własna Gl. 2 wspomn. Okt. Serca P. J. 3 wspomn. (we Mszach św. prywatnych) św. Męczenników. Cr. Pref. o Najśw. M. P. Zacsątki tego święta mamy w wieku XIII. Zawdzięczamy je Franciszkanom. Introit dzisiejszej Mszy pochodzi od Seduliusza, poety z wieku V. — Processus i Martynian, żołnierze ze straży więziennej, nawróceni przez św. Apostołów Piotra i Pawła, zginęli śmiercią męczeńską powtarzając te słowa: „Niech będzie imię Pańskie błogosławione".

3. VII. Środa. Św. Leona II. papieża, wyzn. Szaty białe. Msza św. z nowego formularza Mszy św. Wspólnych dla Papieży. Gl. 2 wspomn. Serca P. Jezusa. 3 Okt. św. Apost. Cr. Pref. o Sercu P. J. Ostat. Ewan. z Okt. Apostołów. Św. Leon II. papież w czasie krótkiego swego pontyfikatu, (682—683) zasłużył się między innymi troską o poprawność tekstów liturgicznych.

4. VII. Czwartek. Dzień VII w Oktawie Serca P. Jezusa. Szaty białe. Msza św. jak w święto. 2 wspomn. św. Apostoł. Cr. Pref. o Sercu P. Jezusa.

5. VII. Piątek. Oktawa Najśw. Serca P. Jezusa. Szaty białe. Msza św. ze święta. Gl. 2 wspomn. św. Antoniego Zaccharia (czyt. Dzakkaria) 3 wspomn. św. Apost. Pref. o Sercu P. Jezusa. Św. Antoni Maria Zaccharia, z lekarza ciał stawszy się kapłanem, lekarzem dusz, założył zgromadzenie Kleryków Regularnych. Jako szczególny czciciel Najśw. Sakram. zaprowadził triduum z wystawieniem Najświętszego Sakramentu. Umarł w Kremonie na ręku swej matki i członków swego zgromadzenia 5. 6. 1539 r.

6. VII. Sobota. Oktawa św. Apostołów Piotra i Pawła Szaty czerwone. Msza św. własna. Gl. Cr. Pref. App. Pierwsza sobota miesiąca, poświęcona czci Najśw. Serca M. P.

Kalendarzyk słoneczny

30. 6.	Wschód słońca	3.17
	Zachód	20.01
6. 7.	Wschód słońca	3.22
	Zachód	19.58

Nów księżyca dnia 30.6. o godz. 20.45.

Przysłowia ludowe

Po gorącym lipcu gdy sierpień ochłodzi, zima twarda zwyczajnie z wielkim śniegiem chodzi.

W lipcu upały, wrzesień doskonały.

Gdy Nawiedzenie (2.7.) z deszczem przychodzi, czterdzieści dni deszczu zrodzi.

Kalendarzyk historyczny

30. 6. 1649. Okopanie się pod Zbarażem wojsk ks. Jeremiego Wiśniowieckiego, oblężonego przez wojska Chmielnickiego i tatarskie.

30. 6. 1656. Odzyskanie Warszawy z rąk Szwedów.

1. 7. 1649. Unia Lubelska — za Zygmunta Augusta zawarta między Polską a Litwą ustanawia wspólność państwa obu krajów przy całkowitej równości praw obywatelskich.

4. 7. 1610. Bitwa wojsk polskich pod dowództwem hetmana Żółkiewskiego z Rosjanami pod Kłuszynem pod Moskwą, po której Żółkiewski wchodzi do Moskwy. Wkrótce królewicz Władysław, syn Zygmunta Wazy zostaje obrany carem przez bojarów rosyjskich.

4. 7. 1661. Jan Kazimierz na sejmie przepowiada upadek Polski.

Indyjski kościół na skale z Lourdes.

W Bangalore delegat apostolski na Indie arcybiskup Leon Kierkles dokonał ostatnio w obecności olbrzymich rzesz wiernych a także bardzo licznych innowierców i pogan poświęcenia nowej wspaniałej świątyni katolickiej.

Cechą znamienną tej świątyni jest to, że wniesiona ona została na bloku ze skały w Lourdes, przywiezionym z Pirenejów przez proboszcza O. Noronha po pierwszej pielgrzymce indyjskiej do Lourdes w r. 1933.

(a).

Zbliża się doniosła uroczystość

Zapowiedziany zbiorowym listem pasterskim na miesiące letnie Akt ofiarowania się Niepokalanemu Sercu Matki Najświętszej, nie wyczerpuje w pełni życzeń objawionych w Fatima. Kult

Serca Matki Bożej,

jeżeli ma utrzymać się i pogłębić wśród wiernych, musi przybrać konkretne i stałe formy. Forma ta już została w ogólnych zarysach podana przez samą Matkę Najświętszą. Ma nią być praktyka

Pierwszych Sobót

miesiąca.

Dzień ten winien być odtąd w każdej parafii poświęcony czci Niepokalanego Serca Maryi, równorzędnie do czci Najświętszego Serca Jezusowego w Pierwsze Piątki. Musimy wiedzieć o tym, że nabożeństwo Pierwszych Sobót jest zaprowadzone na skutek życzenia przez Matkę Najświętszą wyraźnie objawionego, oraz że przywiązane są do niego specjalne duchowe przywileje. W dniu tym powinniśmy wziąć udział we Mszy św. i przystąpić do Komunii św. przyjmując

Chrystusa Pana

w intencji wynagrodzenia Niepokalanemu Sercu Matki Bożej za grzeszników.

Ponieważ życzeniem Matki Najświętszej było przywrócenie starodawnego zwyczaju odmawiania Różańca zalecamy wszystkim gorące w tym dniu odmawianie Różańca, zwłaszcza wspólnego w rodzinie.

Według Ewangelii św. Łukasza

(15, 1—10)

Przyszedłeś na świat, Chryste, w ubogiej stajence,
by iść po między ludzi i między ich grzechy,
a zmarłeś by odkupić ludzkie błędy w Męce,
bo nawrócenie grzesznych jest w niebie uciechą.

Bo Tyś jest Pasterz Dobry, i o każdą owcę
zatroszczysz się jeżeli życie swe wypaczy,
Słowa Twe prostują błędnych dróg manowce,
Panie nasz i Chryste, Ucieczko tułaczy.

Moja wielka jest wina, że tak zabłąkany
idę poprzez to życie w grzechów moich czerni,
i zamiast rozradować mego Pana
w Przenajświętszą Głowę wbijam nowe ciernie.

Anwicz.

Z życia naszej diecezji

WYSZYNA.

Parafia nasza nie mniej od innych odniosła straty dokonane przez wojnę. Ks. proboszcz został zabrany i zamordowany w Dachau. Kościół doszczętnie obrabowano. Plebanie zamieniono na posterunek policji. Z wieży kościelnej zabrano trzy znane ze swego harmonijnego tonu dzwony.

Po ucieczce okupanta parafia nasza przez dłuższy czas nie miała swego ks. proboszcza. Dopiero na początku sierpnia ub. r. przybył do nas ksiądz proboszcz. W kościele olbrzymie braki, to też wszystko trzeba pożyczać z sąsiednich parafii.

Mimo, że rolnicy w parafii posiadali gospodarki zniszczone, bez inwentarza ofiarność na sprawy kościelne nie zmalała. Dziś oprócz drobnych przedmiotów parafianie ufundowali puszkę do komunikantów, chorągiew czarną, dwie kapy oraz piękną monstrancję. Ostatnio poczęły wpływać ofiary na zakupienie dzwonu. Zebrano do tego czasu 25 tysięcy złotych. Dzwon ma kosztować 52 tysiące. Parafia nasza jak już wspomniałem jest biedna, liczy zaledwie 3000 dusz, połowa gruntów to lotne piaski, ale serca wiernych przywiązane są gorąco do wiary świętej i do Matki Najświętszej, która w swym cudownym obrazie opiekuje się naszą parafią od kilkuset lat.

Wierzymy w to gorąco, że dzięki Jej wstawiennictwu ucierpieliśmy najmniej od działań wojennych.

W pierwszych dniach marca odbyło się u nas 40-o godzinne nabożeństwo. Prawie wszyscy parafianie przystąpili do Stołu Pańskiego.

Przed świętami wielkonocnymi odbyły się rekolekcje.

Największą naszą troskę stanowią zburzone krzyże i figury przydrożne. Częściowo kilka już nowych zostało postawionych, ale w samej Wyszynie figury: św. Józefa, św. Wawrzyńca oraz Chrystusa Króla poszły w zapomnienie. Przecież figury te znajdują się jeszcze na cmentarzu przed kościołem i przy poparciu materialnym wszystkich parafian mogłyby stanąć na swych dawnych miejscach u wzjazdów do Wyszyny.

Wierzę niezłomnie, że gdy nadejdzie dzień naszego odpustu parafialnego, dzień Matki Boskiej Szkaplerznej (16 lipca) figury dzięki dalszej ofiarności parafian staną na swych miejscach i będą witały pielgrzymki z sąsiednich parafii przybywające do naszej Wyszyny, do cudownego obrazu.

Parafianin.

ŚLESIN k. KONINA.

W pierwszy i drugi dzień Zielonych Świąt oraz we wtorek po świętach odbyło się w naszej parafii Nabożeństwo Czterdziestogodzinne. Przez cały czas był wystawiony Pan Jezus w Przenajświętszym Sakramencie.

Nabożeństwo to zgromadziło dużo wiernych. Do Komunii św. przystąpiło w tych dniach 800 osób. Podczas nabożeństwa wygłoszono sześć podniosłych nauk, w których podkreślono wielką miłość Jezusa w Eucharystii do ludzi. Ostatni dzień zgromadził najwięcej wiernych. Nadmienić należy, że nabożeństwo to przyniosło wielkie korzyści duchowne parafianom.

St. Malinowski
nauczyciel.

Soja i jej wartość odżywcza

Soja, albo fasola japońska pochodzi z Azji południowo-wschodniej i już od kilku tysięcy lat jest uprawiana w Chinach, Japonii oraz Mandżurii. Daje ona smaczny i pożywny pokarm białkowo-tłuszczowy, zastępujący tamtejszej ludności nabiał i mięso.

Uprawa soi jest taka sama jak fasoli, przy czym na przymrozki soja jest odporniejsza od fasoli. Udaje się doskonale nawet na lżejszych glebach żytnio-kartoflanych w drugim roku po nawozie. Świeżych nawozów nie należy nawet dawać pod soję, bo zbytnio buja i później dojrzewa. Wysiewać ją należy w końcu kwietnia lub początkach maja gniazdkami po 2 do 3 ziarna w odległości 30 cm. Dojrzewa we wrześniu. Przy dojrzewaniu liście żółkną i opadają. Wyrwaną soję dosusza się w snopkach na strychu, lub w szopach jak groch lub łubin, a po wymłóceniu ziarno podsusza się przed zsypaniem do worków.

Ziarno soi zawiera 34 do 40 procent białka (czyli dwa razy więcej niż mięso lub jaja!), 14 do 20 proc. tłuszczu i prawie nic zawiera skrobii. Tymczasem żyto, lub pszenica zawiera 10 do 11 proc. białka, 1—2 procent tłuszczu i 70—75 procent skrobii. Białko sojowe jest łatwo strawne i podobne do białka z mleka czyli twarogu. Poza białkiem i tłuszczem soja zawiera węglowodany oraz lecytynę, fatynę i witaminy rozmaite.

Prof. J. M.

Dla naszych dzieci

WIOSENNY SPACER

Jest niedziela, dzień wolny od pracy, więc po nabożeństwie idzie Zosia z mamą na spacer za miasto.

Idą, idą. O, jakże pięknie jest wokoło. Są już na wgórzu, a stąd widać całą okolicę daleko, daleko.

Tam za nimi, w dole, pozostał dom, w którym mieszkają. Tylko taki zdaleka maleńki. Jak gdyby się nagle skurczył. Ale to oddalenie tak go zmniejszyło.

A tu przed niemi szumi wartki potoczek, skrzy się w słoneczku jak żywa, srebrna wstążka — i wciąż naprzód biegnie i biegnie.

— Słyszysz, Zosiu, jak potok gada? — Mówi mama i przystaje na chwilę.

A potok bełkoce i poszumuje.

— A z kim on tak rozmawia, mamo? — Zosia patrzy na mały lasek brzozowy, gdzie potoczek w ładnym łuku ginie nagle, jakby się chciał przed dziewczynką schować.

— Z kim? A z ptakami, co tu przylatują gasić pragnienie, z owadami, przysiadającymi na przybrzeżnych kwiatkach, z drzewami co pochylają się nad nim, z wiatrem, przebiegającym po polach. Mało to ma do opowiadania? Taki kawał świata przebiega. Wie o tym co się dzieje w nocy i o tym co się dzieje we dnie.

— O — wzdycha Zosia — jak by to było dobrze być potokiem.

Ale już są na łąkach, gdzie — sam cud!

Zosia nie wie co ma wpierw robić: czy rwać śliczne, barwne kwiecie, które rozesłało się przed nią jak ogromny dywan, czy gonić motyle, te malutkie niebieskie i te większe żółte lub tamte, takie śliczne, przypominające szkockie wstążki. A tyle, tyle tych motyli nad łąką jak nocą gwiazdek na niebie.

Dziewczynka zrywa kwiaty. Wnet ma ich cały snop. Mówi:

— Chciałabym być motylem. O, tym, co tu leci. Jaki duży! Jaki ładny!

Wysoko, nad Zosią wolno wymachując skrzydłami, lecą bociany.

— Boćki! Boćki!

Zosia liczy:

— Jeden, drugi, siódmy, czternasty. Mamo, czternaście bocianów!

Mama pyta:

— A możebyś chciała być bocianem, Zosiu?

— Bocianem... bocianem..., nie, skowronkiem!

I Zosia spogląda po rozsłonecznionym niebie i słucha jak skowronek dzwoni.

— W śpiewie skowronka są i kościelne dzwoneczki i lutnia i... i taki ten śpiew śliczny — myśli dziewczynka, zadumana nagle. — Matce Najświętszej, Królowej Nieba i ziemi tak śpiewa, na chwałę — dodaje głośno.

Z mierzwistej trawy wyskoczył niespodziewanie zajączek. Ale czemprędzej dał w nią susa z powrotem. Tak się przestraszył!

Zosia się roześmiała.

— Jakiś ty, zajączku, niemądry. Ja bym cię przytuliła, pogłaskała. Jak byś zjadł cukierka, to bym ci też dała. Czemuś się tak zląkł?

Ale zajączek przepadł już dawno bez śladu.

— Jak się nazywa ten owad, mamo? Bo zapomniałam. — Zosia zdjęła z liścia polnej różyczki czerwonego, w czarne łatki chrząszczyka.

— Biedronka.

— Aha. Już wiem. O tej biedronce to się tak mówi:

Biedronko, biedroneczko
idź do nieba
po kawałek chleba!

Chrząszczyk chodził spokojnie po małej dłoni dziewczynki. Taki był ładny w swym pstrym płaszczyku. W pewnej chwili rozłożył skrzydełka i uleciał w górę. Do nieba, po ten chlebek, jak chciała Zosia.

Po drugiej stronie łąki, pod lasem pasie się konik. Podniósł głowę, wstrząsnął grzywą i patrzy ku Zosi. A oto i pastuszek goni krowy. Dwie ładne krasule. Dużymi, łagodnymi oczyma, spoglądają na dziewczynkę. Zosia trochę się boi. Krowy mają takie duże rogi. —

— Nie bój się — mówi mama — i klepie po szyi krówkę. A krówka mlec! przejechała ozorem po ręce mamy.

— Mamo, przyjdziemy tu jeszcze kiedy? — Prosi Zosia.

— Na drugą niedzielę, Zosiu.

E. Drz.

Niegrzeczny jeż

Jeż dziś rano myć się nie chciał,
płakał przy śniadanku,
a w zabawie pogniótł kolce
w swym nowym ubranku.

Wreszcie mama się zgniewała.
Woła: Chodź tu do mnie!
A jeż w nogi! Bo się mamy
przestraszył ogromnie.

Aż jeżowej tchu zabrakło
tak za zbiegiem goni...
Przyłapała go nareszcie
— A tuś mi, nicponiu!

Urwie wnet pani jeżowa
brzozowy pręt długi:
— A zbytniku, A psotniku!
masz klapsa — raz — drugi!

Siedź mi przy tym muchomorze
niby przy pulpicie,
wszystkie na nim białe kropki
policz należycie!

Oj odrabia jeż zadanie,
leje łzy rzęsiście,
aż ocierać musi ślepka
kasztanowym liściem.

H. W. K.

Z życia katolickiego

KARDYNAŁ ANGIELSKI O POKOJU MIĘDZYNARODOWYM

Arcybiskup Westminsterski, Ks. Kard. Bernard Griffin, wygłosił w marcu b. r. przemówienie, w którym między innymi oświadczył:

„Bez Boga nie osiągnie się żadnych szerokich i trwałych rozwiązań światowych. Moralność musi być oparta na uznaniu Boga i Jego praw.... Ci, którzy niechcą wierzyć, że człowiek ma nieśmiertelną duszę, nie są w stanie rządzić dla dobra ludzkości.

Czy możemy wierzyć, że Organizacja Narodów Zjednoczonych przyniesie zmęczonej ludzkości pokój, bezpieczeństwo i cztery wolności?

...Fałszywą rzecz, byłoby nazywać demokratycznymi te ustroje, w których jednostka nie ma wolności i gdzie wybory odbywają się w ten sposób, że wyborcy nie mogą sami wybrać swych kandydatów. Nie możemy sobie wyobrazić wolności w tych krajach, gdzie tajna policja i strach przed obozem koncentracyjnym stanowi podstawę ustawodawstwa.

...Wierzę, że przy Boskiej pomocy Narody Zjednoczone zabezpieczą porządek na świecie. — Nie ma bowiem państwa, dużego czy małego, które chciałoby widzieć raz jeszcze świat pogrążony w odmętach wojny; dodatnie czynniki natury ludzkiej oraz siła Chrześcijaństwa wystarcza, by odwrócić świat od pogaństwa i totalizmu...

...Wiara w Boga jest jednocześnie wiarą w braterstwo wszystkich ludzi. Wszyscy ludzie i wszystkie narody muszą się zjednoczyć, by pomóc tym, którzy cierpią i nie są bezpieczni. W całym świecie, a przede wszystkim w Europie, szaleje nędza, brak żywności, ubrań i lekarstw. Jeśli chcecie spełnić swój obowiązek chrześcijański, musicie pomóc wszystkim ludziom, którzy tej pomocy potrzebują. Jeśli dacie świadectwo waszego chrześcijaństwa, Chrystus wam pobłogosławi. Bez tego błogosławieństwa Chrystusa, Księcia Pokoju, mimo całej waszej energii, nie zbudujecie trwałego pokoju na świecie"l.

WYBITNI AMERYKANIE — KATOLIKAMI!

Senator Robert Wagner i Clare Boothe Luce, pisarka — publicystka, — przyjęli katolicyzm.

Robert Wagner, dawny metodysta (metodyści są sektą religijną w Ameryce), był doradcą zmarłego prezydenta Roosevelta. Od trzydziestu już lat pracuje na polu ustawodawstwa pracy.

Nawrócona publicystka jest żoną wydawcy czasopism amerykańskich „Time", „Fortune", Life"; została wybrana posłanką do Kongresu w Stanach Zjednoczonych. Jej artykuły o Europie stały się w Ameryce głośne.

W ROSJI WZRASTA RELIGIJNOŚĆ.

Ksiądz Leopold Braun, zakonnik, przebywał dwanaście lat w Moskwie, jako jedyny kapłan katolicki. Po powrocie do Waszyngtonu oświadczył, że w Rosji większa część społeczeństwa (dwie trzecie) wyznaje wiarę w Boga. — Ostoją religii stał się dom rosyjski, do Boga zbliżyła wielu młodych Rosjan i Rosjanek — ostatnia wojna. Toteż cerkwie są otwarte cały dzień, a w czasie nabożeństw bywa przepełnienie.

PIUS XI A NAZWA „OBÓZ NARODÓW ZJEDNOCZONYCH.

Papież Pius XI wydał 25 sierpnia 1923 r. pismo zwane „Breve", w którym użył słów „narody zjednoczone" (nationes coniunctae). — Prezydent Roosevelt, snując plany o trybunale międzynarodowym dla zabezpieczenia pokoju w świecie, wziął nazwę samego trybunału właśnie — z owego breve papieskiego.

ZASADY CHRZEŚCIJAŃSKIE W ORGANIZ. NAROD. ZJEDN.

Angielski Kardynał Westminsternu Bernard Griffin zaznaczył w swym niedawnym przemówieniu, że międzynarodowy trybunał pokoju i bezpieczeństwa w świecie, noszący nazwę Organizacja Narodów Zjednoczonych, powinien oprzeć swe prace na następujących zasadach:

1) Prawa Boskie muszą być uznane i przestrzegane.

2) Należy usunąć nie tylko gospodarcze niedomagania świata, ale i duchowe.

3) Trzeba dać ludzkości wolność i to nie jakąś namiastkę wolności, ale wolność prawdziwą. Trzeba taką wolność dać i jednostkom i państwom — wielkim oraz małym.

4) Jedną z podstaw wolności stanowi wolność sumienia, oraz swoboda w porozumiewaniu się obywatela każdego z obywatelami innych państw.

5) Prześladowania, obozy koncentracyjne i tajne policje muszą być zniesione przez autorytet, czyli powagę, o znaczeniu światowym.

Bez tych warunków, dodaje Kardynał, nie można rozwiązać zagadnień spokoju i bezpieczeństwa w świecie.

(Według „Catholic Times")

W kraju i zagranicą

Na prezydenta Czechosłowacji

został jednomyślnie powołany ponownie dr. Edward Benesz.

Na premiera Francji

zgromadzenie konstytucyjne desygnowało George Bidault przewódcę postępowych katolików.

Gen. Anders

przybył do Palestyny drogą lotniczą, aby omówić sprawę 5000 Polaków, przebywających obecnie w obozach na obszarze Palestyny.

Proces Greisera

rozpoczął się w Poznaniu w dniu 21 czerwca r. b. Oskarżony Greiser do zarzucanych mu przewinień i zbrodni nie przyznaje się spędzając wszystko na Hitlera i Himlera. Oświadczył, że nie posiadał szerokiej władzy i dlatego nie może ponosić odpowiedzialności. Władza jego ograniczała się jedynie do administracji wewnętrznej. Obronę oskarżonego odrzucili prokuratorzy, którzy złożyli szereg dowodów stwierdzających niezbicie, że Greiserowi podlegały SS i policja, obozy koncentracyjne i sądy doraźne.

Gauleiter zaprzeczył także jakoby on podniósł granicę wieku przy zawieraniu małżeństw przez Polaków. Otrzymał nakaz z Berlina i wykonał go. Prokuratorzy przedstawili pisma Greisera w których od ministra spraw wewnętrznych żąda wydania ustawy małżeńskiej specjalnie dla Polaków.

Prokuratorzy

złożyli również zeznanie byłych dygnitarzy niemieckich odnośnie winy Greisera. Między innymi znajduje się oświadczenie gen. Guderiana o oskarżonym, w którym czytamy: „To, że człowiekowi temu (Greiserowi) dano władzę jest tak samo nieodpowiedzialnym, jak gdyby dzikiej małpie dano brzytwę".

Zbadani świadkowie

w pierwszych dniach procesu omówili szczegółowo fakt zamordowania wojewody Bnińskiego, masowych egzekucji, postępowania Greisera w Gdańsku, jego przemówienia antypolskie w Gdańsku, Poznaniu i Łodzi i t. p. Proces Greisera wzbudził olbrzymie zainteresowanie nie tylko w kraju ale i zagranicą.

Wielki Mufti

Jerozolimy znalazł się w Egipcie po ucieczce z Paryża. Władze Egiptu oświadczyły, że Muftiego nie wydadzą ponieważ uważają go za zbiega politycznego a nie przestępcę wojennego.

W sprawie pożyczki

90 milionów dolarów zostały wznowione rozmowy polsko-amerykańskie. Główne trudności stanowią żądania wzajemnego ujawnienia wszystkich umów handlowych, zawartych z innymi krajami.

W Palestynie

trwają ciągle niepokoje. Ostatnio zostało przez Żydów uprowadzonych pięciu oficerów angielskich. Prawie codziennie są wysadzane mosty i wiadukty kolejowe. Policja angielska przeprowadza w większych miastach obławy w poszukiwaniu sabotażystów i terrorystów żydowskich.

Prezydent Argentyny

oświadczył na konferencji prasowej, że Argentyna mogłaby eksportować o wiele więcej ziarna zagranicę, gdyby nie to, że olbrzymie zasoby zostały użyte jako opał, którego brak w Argentynie.

W Stanach Zjednoczonych

przebywa obecnie gen. Bor-Komorowski. który złożył ofertę stworzenia legionu cudzoziemskiego składającego się z b. żołnierzy gen. Andersa. W II Polskim Korpusie panuje przekonanie, że jeśli te rozmowy będą miały przebieg pomyślny to poważny kontygent, obejmujący 20.000 ludzi. który miał odpłynąć do W. Brytanii uda do Stanów Zjednoczonych. Przewiduje się, że cały Korpus w sile ponad 100.000 ludzi opuści Włochy przed końcem listopada.

Konferencja paryska

tym razem ma lepsze rezultaty obrad aniżeli miała je poprzednio. Szereg spraw zostało uzgodnionych. Sprawa byłych kolonii włoskich została odłożona do roku przyszłego. Wojska alianckie mają opuścić Włochy, a wojska radzieckie — Bułgarię w ciągu 90 dni od dnia podpisania traktatu. O ile dalsze rozmowy będą miały nadal przebieg pomyślny to nie jest wykluczone, że na dzień 15 lipca zostanie zwołana konferencja pokojowa 21 narodów.

Albert Speer

b. kierownik organizacji Todta w czasie swych zeznań w Norymberdze oświadczył, że nosił się z zamiarem otrucia Hitlera. Wszystkie jednak zamiary prześladował „pech", jak oświadczył Speer i dlatego nie zostały urzeczywistnione.

„Główka od szpilki"

tak się nazywała tajna organizacja niemiecka w strefie francuskiej. Członkowie tej organizacji nosili pod klapą marynarki szpilkę z czerwoną główką. Przewódca tej organizacji Haman, u którego znaleziono skład broni został skazany na karę śmierci. 26 osób skazano na dożywotnie więzienie.

W kasynie angielskim

w Duesseldorfie wykryto jedną bombę kruszącą i dwie zapalające podłożone przez nieznanych sprawców. Wykryto je tuż przed eksplozją, gasząc podłożony ogień.

Jeszcze jedna zbrodnia

niemiecka została wykryta w okolicy miasteczka Ornety, pow. Braniewo. Jest to masowy grób Polaków pomordowanych w niemieckich obozach koncentracyjnych na terenie b. Prus Wschodnich. Według pierwszych obliczeń liczba pochowanych ofiar wynosi około 3.000 osób.

Premiowa Pożyczka

Odbudowy Kraju została przez obywateli państwa polskiego subskrybowana według dotychczasowych obliczeń w sumie 4 miliardów złotych.

Z 70000 ton gazów

trujących, przygotowanych przez Niemców w czasie wojny zostało złożonych na łódź podwodną 600 ton celem zatopienia ich. Będzie to pierwszy wypadek masowego niszczenia niemieckiego gazu trującego w Europie.

Służba pałacowa

zamku Firleyowskiego pod Lublinem. w którym zatrzymał się w 1939 roku przed wyjazdem do Rumunii marszałek Rydz-Śmigły opowiada. że Śmigły pozostawił w pałacu buławę marszałkowską a pozłacaną szablę jaką otrzymał od Piłsudskiego zatopił w stawie.

Szabla ta została wyłowiona przez jednego rybaka. który obawiając się odpowiedzialności oddał ją niemcom. Szabla Rydza-Śmigłego została ofiarowana Hitlerowi i ozdabiała gabinet wodza Rzeszy. a dziś prawdopodobnie znajduje się pod gruzami kancelarii Rzeszy.

Zakończony został

w Katowicach proces przeciwko „wilkołakom" niemieckim, którzy powołali do życia organizację tajną zmierzającą do sabotowania zarządzeń władz polskich i dążenia do oderwania od Polski ziem Śląska Opolskiego. W toku obławy w ręce władz bezpieczeństwa wpadł cały magazyn z bronią. 29 granatów przeciwpancernych. 2 radiostacje nadawczo-odbiorcze oraz karabiny maszynowe. Oskarżeni zostali skazani na karę więzienia od lat 10 do 7.

Głosowanie ludowe

we Włoszech zostały uprawomocnione. Wyniki wyborów przedstawiają się następująco: za republiką głosowało 12.717.923 osób. za monarchią — 10.719.284 osoby.

Redakcja i Administracja: Włocławek, ul. Brzeska 4. Tel. 11-26. Konto P.K.O. Nr. VI—231. Redaktor: A. Turczynowicz

Przyjmuje w godz. 10—12 z wyjątkiem dni świątecznych. Maszynopisów nie zwraca się.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja codziennie z wyjątkiem dni świątecznych w godz. od 8—12 i od 2—5. W soboty od 8—12
Ceny ogłoszeń: Ogłoszenia drobne po 5 zł. za wyraz, poszukiwania rodzin i pracy po 3 zł., urzędowe, przetargi, nekrologi 1 mm szerokości, 1 szpalta po 5 zł., reklamowe — 10 zł.

Prenumerata z przesyłką pocztową: kwartalna 40 zł., półroczna 75 zł., roczna 150 zł.

Wydawca: Kuria Diecezjalna. E-12388 Drukarnia Diecezjalna, Włocławek, ul. Brzeska 4